

PROTOKÓŁ Nr 36/2017
z posiedzenia Komisji Infrastruktury Technicznej i Ochrony Środowiska
w sali obrad Urzędu Miasta
w dniu 14 grudnia 2017 roku

Lista obecności radnych w załączeniu.

Posiedzenie otworzył Przewodniczący Komisji Grzegorz Jaworski. Powitał zgromadzonych, stwierdził prawomocność obrad i odczytał przesłany członkom Komisji porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przedstawienie porządku posiedzenia.
3. **Wydanie opinii w sprawach objętych porządkiem obrad XXXI sesji Rady Miasta Lubartów.**
4. **Ocena prac związanych z realizacją projektu „Budowa Drogi Wschodniej”**
5. **Ocena realizacji inwestycji infrastrukturalnych realizowanych w roku 2017.**
6. Wolne wnioski.
7. Zamknięcie obrad.

Do przedstawionego porządku żadnych uwag i wniosków nie wniesiono. Komisja jednogłośnie (5 głosami „za”) przyjęła zaproponowany porządek posiedzenia. Następnie Przewodniczący przystąpił do realizacji kolejnego punktu posiedzenia, jakim było „Wydanie opinii w sprawach objętych porządkiem obrad XXXI sesji Rady Miasta Lubartów”.

Komisja przystąpiła do realizacji ww. porządku obrad:

Ad. 3

Wydanie opinii w sprawach objętych porządkiem obrad XXXI sesji Rady Miasta Lubartów.

Wydanie opinii nt. **projektu uchwały w sprawie Programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem Gminy Miasto Lubartów na lata 2018 - 2022.**

Wprowadzenia do projektu uchwały dokonał Pan Waldemar Kijek – Inspektor Wydziału Infrastruktury Miejskiej Urzędu Miasta Lubartów, który poinformował, że ustawa o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu Cywilnego w art. 21 stanowi, że Rada Gminy uchwała wieloletnie programy gospodarowania mieszkaniowym zasobem gminnym. W związku z tym, że obowiązujący na terenie Gminy Miasta Lubartów Program wygasa w tym roku, Burmistrz Miasta przedkłada taki projekt na lata 2018 – 2022. Program obejmuje w szczególności:

- 1) prognozę dotyczącą wielkości oraz stanu technicznego zasobu mieszkaniowego gminy w poszczególnych latach, z podziałem na lokale socjalne i pozostałe lokale mieszkalne (przedstawia je załącznik nr 1 do uchwały);
- 2) analizę potrzeb oraz plan remontów i modernizacji wynikający ze stanu technicznego budynków i lokali, z podziałem na kolejne lata (analizę potrzeb przedstawia §8 Programu, zaś plany remontów – tabela nr 3);
- 3) planowaną sprzedaż lokali w kolejnych latach (określa § 9);
- 4) zasady polityki czynszowej oraz warunki obniżania czynszu (przedstawia § 10);

- 5) sposób i zasady zarządzania lokalami i budynkami wchodzącymi w skład mieszkaniowego zasobu gminy oraz przewidywane zmiany w zakresie zarządzania mieszkaniowym zasobem gminy w kolejnych latach (określa § 12);
- 6) źródła finansowania gospodarki mieszkaniowej w kolejnych latach (przedstawia § 14);
- 7) wysokość wydatków w kolejnych latach, z podziałem na koszty bieżącej eksploatacji, koszty remontów oraz koszty modernizacji lokali i budynków wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu gminy, koszty zarządu nieruchomościami wspólnymi, których gmina jest jednym ze współwłaścicieli, a także wydatki inwestycyjne (określa to tabela nr 15);
- 8) opis innych działań mających na celu poprawę wykorzystania i racjonalizację gospodarowania mieszkaniowym zasobem gminy (przedstawia § 16).

Na posiedzenie przybył radny Marek Polichańczuk.

W otwartej dyskusji głos zabrali:

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI: Chciałem się zapytać o te dwa lokale przy Księdza Szulca i Orlicz – Dreszera. Inwestowanie tam..., nawet w planie remontów chyba te lokale nie występują, ponieważ one chyba są w takim stanie, że chyba się nie kwalifikują nawet na remont. Czy są to zamieszkałe budynki?

Inspektor WALDEMAR KIJEK: Mamy ekspertyzę budowlaną, która wykazuje nam, że remont tego obiektu przewyższa koszty, w związku z czym remont jest nieopłacalny.

Zastępca Kierownika Obsługi Klienta PGK Sp. z o.o. ARTUR HUNEK: W tej chwili zamieszkują tam dwie rodziny. Trzeci lokal jest lokalem tymczasowym, w trakcie niezamieszkiwania, ale zamieszkiwany, bo osoba, która ten lokal dostała, w tym momencie przebywa w zakładzie karnym, ale ma wracać, z tym że czeka ją eksmisja. Na ulicy Szulca mieszka jedna rodzina, bo to jest pół domu, ta część pod papą. Druga część przykryta blachą to jest część prywatna. Budynek jest stary. Kwestia remontu dla tej jednej rodziny, to na pewno taniej by było gdzieś indziej ją przenieść niż się tym budynkiem zajmować. Tak jak Pan Waldek mówił Dreszera 10, budynek przedwojenny. Jest ekspertyza, która kwalifikuje opuszczenie budynku, bo remonty takich budynków są już nieopłacalne.

Radny JERZY TRACZ: Program mieszkaniowy to jest jeden z najbardziej ważnych dla każdego z nas tu obecnych, dla całej populacji: zdrowie, posiadana praca i mieszkanie. Z tego co ja rozmawiam, od kilkunastu lat składam w terminie do 15 października tzw. społeczne zapotrzebowania na mieszkania. Kiedy w końcu nastąpi pochylenie się nad racjonalnym podziałem i sukcesywnie rok w rok oddawanie mieszkań. Tutaj jest w planie nowych podań od 8 do 10 rocznie. Czy nie powinno się, wzorem wielu miast, choćby nawet sąsiedniego Lublina, wyzbyć się tych ruder. Ja Orlicz – Dreszera odwiedzałem kiedyś, to już chyba 20 lat temu, gdy byłem członkiem Komisji. Wtedy to już była ruina. No pochylmy się w końcu, żeby już zniknęły z naszego krajobrazu te rudery. Ja Was zapraszam, możemy jutro odwiedzić mieszkania, rodziny, zobaczyć co to znaczy dobro posiadania mieszkania. Naprawdę często wartościowych rodzin, dzięki takim a nie innym dochodom, nie stać na wynajem, bo pokój to jest 1000 zł. W tej chwili Mieszkanie 500 plus to jest dla średnio zamożnych i zamożnych rodzin. Oczekują w nieskończoność. Może ktoś zechce przejechać ze mną jutro, pojutrze i zobaczyć, jakie wartościowe rodziny w jakich warunkach mieszkają. One mają w ogóle

odebraną nadzieję, bo to trwa już 10-15 lat. Cały czas monituję, proszę, błagam wsłuchujmy się. W tej chwili o ile chodzi o te nowe wnioski, jest ich 30-ści, na pierwszym miejscu są mieszkania. I kiedy w końcu nastąpi w budżecie pochylenie się? Tak jak i obowiązuje nas. Ze sprzedaży gruntów pod inwestycje gospodarcze, sukcesywne zabezpieczenie środków na kolejny wykup pod kolejne inwestycje, tak samo dotyczy to problemu mieszkaniowego. To są tragedie tych rodzin. Niektórzy są już naprawdę na krawędzi wytrzymałości. Warunki są spartańskie. To jest wstyd dla nas wszystkich. Ja tyle lat mówię na temat racjonalnego podziału środków finansowych, czyli budżet. W tym roku również zgłosiłem, opracowałem się bardzo ciężko. To było wiele miesięcy mojej pracy i chodzenia, zapoznawania się z problemami. Zapewne Szanowni Państwo otrzymali, bo Przewodniczący też dostał, wnioski do budżetu na przyszły rok. Ciekawy jestem, bo Pana Burmistrza nie ma, czy była dodatkowa analiza m.in. tych wszystkich wniosków? To są wnioski naszego społeczeństwa. To są wnioski największej koalicji. To są nasi mieszkańcy. I tego sobie życzą, żądają, żeby w końcu Rada, jak i władza wykonawcza, w sposób odpowiedzialny zaczęła analizować, przyjrzała się każdemu wydatkowi w jednostkach budżetowych i innych, gdzie można m.in. spojrzeć na pewną działalność pewnych instytucji, gdzie można w zupełności zaoszczędzić. Tak jak pierwszoplanowa jest sprawa mieszkań, tak samo jest fatalny stan naszych dróg. Tu już jest tragedia. Na wczoraj jest pilny remont wielu chodników. Na wczoraj potrzebne są pieniądze na te wszystkie ubytki w ciągach pieszych. My w tej chwili nie powinniśmy mieć w budżecie niespełna milion, tylko 2,5 mln zł, żeby na dzień dobry zabezpieczyć jako tako potrzeby, żeby ludzie mogli bezpiecznie chodzić po tych fatalnych już chodnikach, krawężnikach wystających. Przejdźcie się, zobaczcie, bo ja też o dwóch kulach szedłem, przepłaciłem to pewnym potknięciem. Ja kiedyś Panu Burmistrzowi Jerzemu Zwolińskiemu proponowałem przejazd wózką inwalidzką. Czas żeby się włodarze przejechali, to by się przekonali, jakie są potrzeby, by się pochylili nad faktycznymi potrzebami. Mamy wielu młodych, prężnych urzędników, gdzie chylę czoła przed nimi, bo są kompetentni, kwestia tylko, żeby odpowiednie środki otrzymali, żeby można było w tym mieście w końcu racjonalnie podzielić pieniądze i zrobić tak, żeby to miasto stało się bezpieczne, żeby trasa rowerowa i piesza szczególnie, uszanujmy tych pieszych i zabezpieczmy w końcu pierwszoplanową rzecz jaką są mieszkania. I przyjrzyjmy się również możliwościom kulturalnym, ofercie, jak również bazie rekreacyjnej i sportowej. Dziękuję.

Na posiedzenie przybyła radna Ewa Grabek.

Do powyższej wypowiedzi odniósł się Inspektor WALDEMAR KIJEK: Ja chciałem pewne sprawy sprostować w wypowiedzi Pana Jurka, ale tylko dotyczące zasobów mieszkaniowych. Szanowni Państwo na stronie nr 2 naszego planu jest zapisane ile podań i jaki jest stan potrzeb. Podań rocznie wpływa od 5 do 8. Na dzień 30 października 2017 roku zapotrzebowanie na lokale socjalne – 18 lokali i na lokale komunalne – 8. Ja z niektórymi sprawami się zgodzę, ale przyznając niektórym mieszkańcom lokale m.in. byłem osobiście w wielu lokalach i w jednym lokalu na ulicy Mucharskiego, czy Sławińskiego, osoba mieszkała w lokalu socjalnym, ale jak weszliśmy, to ja nigdy w życiu bym nie zrobił, ale o środku zimy, bym wziął za włosy i wyrzucił. Ubrania przy drzwiach na kupce. Narobione tam wszystko co można, smród, brud i ubóstwo. I dostają ludzie mieszkania i takie osoby jak Pan mówi, nie mogą zamieszkać. Po prostu są i tacy i tacy, i o takich, którzy nie szanują, też trzeba mówić, bo są tacy i sporo jest takich. Dziękuję.

Radny GRZEGORZ GREGOROWICZ: Myślę, że nie można się kopać z koniem, tylko są przepisy, które mówią, jakie są obowiązki samorządu lokalnego w zakresie gospodarki mieszkaniowej. I niezależnie od naszych osobistych refleksji, czy doświadczeń, trzeba te przepisy realizować. I tutaj Jurek przyznam, że nie mogę się z Tobą zgodzić. Wybacz, że to powiem, ale jesteśmy kolegami od dawna, nie możemy tutaj owijać w bawełnę. Po prostu masz taką manierę, że jakby każesz nam się za każdym razem wstydzić. A to za gospodarkę mieszkaniową, a to za stan chodników. Ja też jestem radnym i też jestem przedstawicielem organu przedstawicielskiego, który może namawiać, prosić, podejmować uchwały, ale nie decyduję, nie podejmuję decyzji, które chodniki naprawić tak naprawdę albo zgłosić ten projekt gospodarki mieszkaniowej. I czego ja mam się wstydzić, że patologia, że kryminaliści mieszkają w złych warunkach mieszkaniowych. Ja pamiętam, tak przywołuję swoje doświadczenie, że jak byłem pótsierotą, matka miała siedmioro dzieci i mieszkałem w żydowskiej chałupie, to nikt się nie zajmował, jak myślę, na Radzie Miasta w jakich warunkach mieszkam. Kupiliśmy mieszkanie spółdzielcze, mimo wszystko, jakoś się wzięliśmy do roboty, mam nadzieję, do nauki i jakoś ten wózek ciągnęliśmy. Dzisiaj nagle się okazuje, że głównym zadaniem Rady Miasta to ma być ochrona patologii i tych co wrócą z kryminału. No nie zgadzam się z tym. Oczywiście musimy pomagać, tak jak mówi prawo, nawet tym. Ale głównie właśnie jakim? Nieszczęścia losowe, może przemoc domowa, jakieś kłopoty zdrowotne, ale tym, którzy po prostu mieszkają w ruderach. Bo co to znaczy być biednym? No wiemy co to znaczy być biednym. Jest dochód na mieszkańca i wtedy możemy to określić, ale biednie to nie znaczy właśnie brudno, syf, kiła i mogiła. Tak jest u części tych lokatorów. I moim zdaniem, tak zgadzając się z tym, że sprawy mieszkaniowe są zbyt słabo tutaj eksponowane na forum miasta, to z drugiej strony nie każdy biedny zasługuje na naszą uwagę i na naszą pomoc. Ci biedni na własne życzenie, powinniśmy, powiem jasno, zostawić ich jakby prawom natury. Proszę, żebyś mi wybaczył te słowa, bo wiem co to znaczy bieda i wiem, że nie nad każdą biedą powinniśmy się pochylać, to nie nasza sprawa. Chcą tak żyć, niech tak żyją. Dziękuję.

Radny JERZY TRACZ: Cóż, mogę tylko westchnąć na takie wywody. Grzesiu, ja koło Ciebie mieszkałem, róg Kolejowej z Lubelską, w podobnych lokalach mieszkaliśmy. Ale przede wszystkim ja problemy świetnie znam i potrafię oddzielić patologię. Ja w tej chwili będę też uprzejmie prosił, żeby Pan Burmistrz określił, czy Pan Burmistrz wie i władza wykonawcza, jakie jest przeciętne wynagrodzenie w Lubartowie? Czy Państwo wiecie ile zarabiają w handlu, w wielu instytucjach? Ile na poczcie? Jak to sobie wyobrażacie, że ta osoba, która zarobi 1 450 zł będzie w stanie w tej chwili wynająć mieszkanie. Ja dlatego proszę. Chodźcie ze mną, zobaczycie, gdzie nie ma patologii i jest odebrana nadzieja na godne życie. Czasami jest niepełnosprawność. Przeżyli tak ileś tam lat i tak w nieskończoność. Im w tej chwili nikt pieniędzy nie da, nikt im w tej chwili odpowiedniej renty też nie przydzieli. Oni zawsze będą nędzarami. Pomimo tego, że są przykładowymi rodzinami. I jak ja dzieliłem mieszkania, gdy była komisja do ich przydzielania, to czy są kłopoty na ul. Wieniawskiego? No właśnie. I wiem jak się dzieli. Jak się przydziela mieszkania, to trzeba lokować rodziny, bo tworzą faktyczną wspólnotę mieszkaniową. Wzajemnie akurat się uzupełniają, pomagają i wtedy nie ma problemów. I rozumiem też, że są i tacy, którzy na własne życzenie chcą być tymi nędzarami, którzy nie chcą podjąć się żadnej pracy. Choćby mu zapłacić, żeby sprzątnął, zamiótł, to on się tego nie podejmie. On nie podejmie się nawet sprzątnięcia przy klasztorze o.o. kapucynów, czy nawet odśnieżenia, ale po tę zupę i po ten chleb pójdzie. Ja to świetnie znam od wielu, wielu lat i potrafię oddzielić. Odwiedźcie ze mną, a zobaczycie jacy wspaniali,

wykształceni ludzie i niestety mogą tylko pomarzyć o mieszkaniu. Niektórzy nawet już nie ponawiają tych podań o mieszkania. Niektórzy wyjeżdżają. To są fakty rzeczywiste. I obowiązkiem każdego samorządu jest m.in. sukcesywne ... To jest podstawa, to jest nasz obowiązek etyczny i samorządowy. Jeszcze tylko chciałem dopowiedzieć. No też jednak powinniśmy się wstydzić. Mamy mieszkania, m.in. z „gospodarki”. Czy nie można m.in. w podstawowe urządzenia zabawowe zabezpieczyć okolice tych mieszkań? Będzie kolejna tzw. modernizacja placów zabaw. Czy Przewodniczący Rady Miasta, radny, nie powinien tych urządzeń, które są wyłożone na złom, przeznaczyć choćby za symboliczną złotówkę, tam gdzie są te mieszkania komunalne, socjalne, mam na myśli ulicę Północną, Sławińskiego i wiele innych. Nawet trzepaków nie mają. To jest trochę wstyd. Uważam, że te urządzenia, które były doskonałe, ja jako współwłaściciel tych urządzeń w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej, moją wolą i życzeniem jest, tak i innych mieszkańców, żeby one trafiły m.in. do tych rodzin. I trzeba czasami dokonać refleksji. Jeśli się chce piastować stanowisko samorządowca, to powinien każdy z nas dać sobie odpowiedź, w tym Przewodniczący, co ja mogę uczynić dobrego? Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI: Myślę, że tutaj jak Pan Kijek mówił, istnieją tu pewne granice. To nie może być takie osobiste odczucie, tylko są pewne prawa i obowiązki samorządu. Mieszkania socjalne to chyba współpraca z MOPS-em, tak? Jest jakaś opinia itd. Nie wiem, czy tak jak Pan mówi, że jest człowiek, który w zasadzie nie powinien dostać, powinien pójść do przytułka albo być przeniesiony do jakiegoś mieszkania zastępczego. A okazuje się, że musimy mu zapewnić urzędowo takie mieszkanie, jemu się należy, bez względu na to, czy je niszczy. Moglibyśmy takie mieszkanie przeznaczyć na rodzinę, która ma złe warunki. A z tymi zabawkami, to nie wiem te atesty itd., jakby tak coś się stało, to kto wtedy odpowiada za coś takiego, bo teraz widzę nawet regulaminy na tych podwórkowych, małych placach zabaw. Na moim osiedlu, garbarskim, stoi jedna huśtawka i piaskownica jest, a regulamin jest jeszcze większy od tych urządzeń, bo każdy się zabezpiecza. Musi być zabezpieczony.

SEKRETARZ MIASTA: Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo ja zostałam tutaj zobowiązana do tego, żeby Państwu przekazać obiektywną skalę potrzeb, jaka istnieje, jeżeli chodzi o lokale socjalne. Więc faktycznie tych osób oczekujących było około 50 w mieście Lubartowie. Natomiast w wyniku corocznej weryfikacji, jaką przeprowadzamy, w kontekście spełniania warunków do przydziału takiego lokalu socjalnego, aktualna lista osób to jest 18. I teraz tak. Trudno tutaj mówić o bardzo dużej skali oczekujących rodzin wielodzietnych, bo akurat mam przed sobą tę listę i na tej liście są trzy rodziny wielodzietne, w tym dwie rodziny są z kartą pobytu na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, więc jedna rodzina polska. I generalnie to osoby samotne. Wiele z tych osób po prostu w wyniku własnego wyboru. Niemniej jednak ta lista maleje. Zmienia się sytuacja gospodarcza. Ludzie podejmują pracę. Osiągają dochody, które to dochody przekraczają kryterium dochodowe. Więc skala tych potrzeb jest taka, jaką Państwu przedstawiam, jeżeli chodzi o mieszkania socjalne. Natomiast na lokal na czas nieoznaczony, tzw. komunalny, mam przed sobą listę, oczekujących jest 8, w tym tak naprawdę dwie rodziny – jedna z trójką dzieci i jedna z dwójką dzieci. Taka jest skala potrzeb. Sukcesywnie także mieszkania są odzyskiwane w sposób naturalny, z różnych przyczyn. Osoby wyjeżdżają, zmieniają miejsce zamieszkania, są też zgony i w sumie możemy te potrzeby rozwiązywać. Oczekujące osoby zostały odwiedzone w swoich dotychczasowych domach. Generalnie sukcesywnie te potrzeby są w miarę możliwości miasta rozwiązywane. Jeżeli chodzi o osoby bezdomne, w tej chwili na terenie naszego miasta osoba bezdomna

została umieszczona w lokalu socjalnym. Ponieważ wiele jest takich sytuacji, że mamy także takie osoby, gdzie lokale zajmowane są bezumownie, po prostu bez prawa najmu, trudno te osoby wyeksmitować. Niejednokrotnie są to osoby także spoza miasta. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI: A ta osoba bezdomna, która dostała mieszkanie socjalne, to jaki ma stosunek. Jakoś zorganizowała się w tym mieszkaniu?

SEKRETARZ MIASTA: Osoba, której został przydzielony lokal socjalny, Pan Burmistrz podjął decyzję o przydziale tego lokalu na okres półroczny. Dochód tej osoby przekracza tak naprawdę kryterium dochodowe, ale biorąc pod uwagę i zimę i sytuację bezdomności, została umieszczona w lokalu socjalnym. Natomiast na proponowane jej schronisko, noclegownia, szpital, również DPS, osoba cały czas odmawiała zgody na umieszczenie w tych miejscach. Także ze względu na warunki zimowe, została umieszczona z pominięciem tak naprawdę kryteriów w zakresie dochodowym.

Więcej głosów w dyskusji w tym temacie nie było, zatem Komisja przystąpiła do wydania opinii w przedmiotowej sprawie. W głosowaniu:

za – 2

przeciw – 0

wstrzymało się – 4

Komisja wydała pozytywną opinię nt. projektu uchwały w sprawie Programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem Gminy Miasto Lubartów na lata 2018 – 2022.

Wydanie opinii nt. **projektu uchwały w sprawie zmian w wieloletniej prognozie finansowej.**

oraz

Wydanie opinii nt. **projektu uchwały w sprawie zmian w budżecie na 2017 rok.**

Projekty przedmiotowych uchwał zostały omówione przez Skarbnik Miasta Panią LUCYNĘ BISKUP: Jest to króciutka uchwała. W wieloletniej prognozie finansowej w wierszu dotyczącym roku 2017, tak jak zwykle wprowadzamy wartości zgodne z wartościami w budżecie. W załączniku nr 2 wprowadzamy nowe zadanie, które będzie realizowane przez Szkołę Podstawową Nr 4. Szkoła ta otrzymała środki w wysokości 81 105 zł na realizację Programu „Erasmus +”. Projekt ten będzie realizowany w latach od 2017 do 2020 roku. Kwota ta została dopisana w wieloletniej prognozie, gdyż okres realizacji wykracza poza rok budżetowy 2017. Natomiast w budżecie, tak jak w w.p.f. po stronie dochodów i po stronie wydatków wprowadzamy kwotę 32 402,24 zł i są to środki na realizację projektu „Erasmus +” przez Szkołę Podstawową Nr 4. Kolejna zmiana dotyczy przeniesienia środków już tylko z załącznika nr 2 „Wydatki”. Tutaj na wniosek Pani dyrektor Przedszkola Miejskiego Nr 2 zmniejszamy wydatki bieżące tego przedszkola. Powstały oszczędności z funduszu płac. Pani dyrektor chce w ramach tych oszczędności przenieść środki na zadania inwestycyjne i zakupić dla przedszkola wyposażenie kuchni. Kolejna zmiana również dotyczy naszej jednostki oświatowej. Szkoła Podstawowa Nr 1. Również w wyniku oszczędności w funduszu płac chce, aby przenieść te środki na wydatki inwestycyjne i kwotę 29 650 zł przeznaczyć na zakup pieca konwekcyjnego do stołówki szkolnej w celu przygotowywania zdrowych posiłków dla

dzieci z terenu naszego miasta uczęszczające do przedszkoli w innych miastach to kwota 87 000 zł. Na profilaktykę rozwiązywania problemów alkoholowych przeznaczono w projekcie kwotę 426 000 zł. Na przeciwdziałanie narkomanii - 74 000 zł. Wydatki na ochronę środowiska, tak jak po dochodach, tak i po stronie wydatków, kwota 100 000 zł. W § 5 na rezerwę zostaje wpisana kwota 125 000 zł. Zestawienie wydatków to załącznik nr 2. Tam według rozdziałów klasyfikacji budżetowej zostały zebrane tabelarycznie wydatki budżetu miasta i opisane szczegółowo w załączniku opisowym. Załącznik nr 3 to przychody i rozchody budżetu. W celu realizacji założonych dochodów i wydatków, po stronie przychodowej zapisano kwotę 14 500 000 zł, przy czym 2,5 mln zł stanowią wolne środki, które pozostaną prawdopodobnie na rachunku bankowym według stanu na 31 grudnia i w celu realizacji wszystkich zadań inwestycyjnych miasto zaciągnie kredyt w wysokości 12 mln zł. Rozchody ogółem, czyli spłata wcześniej zaciągniętych kredytów to kwota 2 675 459,79 zł. Planowane dotacje zostały zestawione w załączniku nr 4 i kwota ogółem planowanych dotacji wynosi 5 963 950 zł. Kolejny załącznik, załącznik nr 5 zawiera planowane inwestycje ze środków własnych i ze środków budżetu Państwa. Kolejny załącznik, załącznik nr 6 w pierwszej części zawiera wydatki na zadania realizowane z udziałem środków z budżetu Unii Europejskiej. Wydatki na zadania majątkowe. Druga część zawiera planowane wydatki na zadania bieżące. I tutaj w formie autopoprawki należy dopisać Projekt „Erasmus +” realizowany przez Szkołę Podstawową Nr 1 i dopisać kwotę 32 402,76 zł. Ostatni załącznik do budżetu to załącznik nr 7. W tym załączniku zestawione zostały planowane przychody i wydatki jednostek oświatowych, tzw. dochody własne.

W otwartej dyskusji głos zabrali:

Radny GRZEGORZ GREGOROWICZ: Chciałem się dowiedzieć od Pani Skarbnik, czy w projekcie budżetu na rok przyszły w załączniku dotyczącym dochodów są przewidziane wpływy z dywidend od przedsiębiorstw komunalnych? Czy może Pani podać, w którym to dziale i w którym to paragrafie?

SKARBNIK MIASTA: Wpływy z dywidend dział 700 – 150 tys. zł. Paragraf 740.

Radny GRZEGORZ GREGOROWICZ: To są przewidywane wpływy z obu przedsiębiorstw? Z PEC-u i z PGK-u?

SKARBNIK MIASTA: Tak. To są przewidywane wpływy na podstawie lat poprzednich, analizuję i mniej więcej takie kwoty wpływają do budżetu: 160, 150, 140 tys. zł. Więc staram się to robić realistycznie.

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI: A w historii naszego miasta taki budżet zdarzył się jeszcze kiedykolwiek? 120 mln?

SKARBNIK MIASTA: Nie, to jest po raz pierwszy budżet, który wykracza... Dużo jak na nasze miasto. Ponad 100 mln zł wydatki. Ale też nigdy w budżecie miasta nie wpisaliśmy... Owszem były kiedyś wpisane inwestycje w wysokości około 40 mln zł, ale to już 10-12 lat temu, ale nigdy w historii naszego miasta nie pozyskaliśmy tak dużych środków w ciągu jednego roku, jakie przypadają na rok 2018. Bo mam tutaj taki wykaz, zestawienie łącznie tych inwestycji w tabeli nr 5 i 6. Chcę Państwu powiedzieć, że mamy już podpisaną umowę na realizację

projektu Mobilny LOF i z tego tytułu tylko w roku 2018 przewidujemy wpływ do budżetu, umowa jest podpisana, także przy udanej realizacji to kwota 3 305 370 zł. Zielony LOF kwota 526 620 zł, również umowa podpisana. Budowa kanału deszczowego przy ulicy 3 Maja. Tutaj Pan Burmistrz czyni starania w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim. Tu umowa nie jest podpisana jeszcze, ale mamy nadzieję, że otrzymamy kwotę 1 mln zł. Program rządowy „Maluch”. Tu wpisaliśmy po stronie dochodów kwotę 1 200 000 zł. Okres składania wniosków to miesiąc styczeń 2018 r., ale zadanie wpisujemy, bo będziemy aplikować o te środki. Kolejne duże zadanie „Czysta energia dla Lubartowa”. Podpisana umowa, w I półroczu będzie to zadanie realizowane. Środki pozyskane na ten cel to kwota 5 349 334 zł. Kolejne największe zadanie do realizacji w roku przyszłym to „Termomodernizacja obiektów użyteczności publicznej”. W najbliższych dniach, być może jutro pojedziemy podpisać umowę na kwotę 11 937 380 zł. Wartość całego zadania to kwota 19 173 478 zł. Kolejny projekt, gdzie aplikujemy o środki, decyzja jest do zatwierdzenia przez Zarząd Województwa i będzie to „Modernizacja i budowa oświetlenia ulicznego”. Wartość całego zadania to kwota 2 812 715 zł. Pozyskane środki to kwota 1 943 746 zł. I mamy też umowę z Ministerstwem Sportu na 462 000 zł na dofinansowanie obiektów sportowych. Czyli środki zewnętrzne to kwota 25 724 450 zł.

Radny MAREK POLICHAŃCZUK: Te liczby brzmią imponująco. Natomiast mam pytanie: co się stanie, jeśli z jakiegoś powodu, budżet nie zostanie uchwalony?

SKARBNIK MIASTA: Wtedy budżet uchwali Regionalna Izba Obrachunkowa, przy czym budżetem zostaną objęte wydatki konieczne do funkcjonowania miasta i wydatki, których realizacja już się rozpoczęła i zostały podpisane umowy na realizację tychże wydatków. Nie będzie można zwiększyć deficytu miasta, nie będzie można zaciągnąć kredytów na realizację tych inwestycji. Nowych zadań nie można wprowadzić. Tylko już realizowane, na które zostały podpisane umowy na ich realizację.

Radny GRZEGORZ GREGOROWICZ: Wprawdzie radny Polichańczuk nie mnie pytał, nie zamierzam mu odpowiadać, bo nie jestem kompetentny, ale chciałbym tylko jakby nieśmiało skierować jego uwagę do pierwszego roku naszej kadencji, do roku 2014, gdzie namawiałem Państwa chyba w styczniu, żeby nie uchwalać budżetu i podałem wtedy, co się będzie działo, jeśli budżet nie będzie uchwalony. Namawiałem Was gorąco, czy nas wszystkich, żeby tego budżetu nie uchwalać właśnie z tych powodów, które wymieniła Pani Skarbnik. To tylko taka uwaga, ciekawostka z mojego punktu widzenia. Natomiast mam pytanie do kierownika Turowskiego i chyba do Pana Przewodniczącego Jaworskiego. Chodzi mi o załącznik nr 5 do projektu uchwały, który mówi o wydatkach na zadania inwestycyjne. Tu jest bardzo dużo zadań inwestycyjnych w dziedzinie budowy dróg. I chciałem się właśnie dowiedzieć, może coś przeoczyłem, bo nie na każdej Komisji Infrastruktury brałem udział, nie w każdym posiedzeniu, czy każda z tych koncepcji dot. tych dróg, była wcześniej omówiona na Komisji Infrastruktury? Innymi słowy chciałem zapytać, czy wpisanie do projektu budżetu tych konkretnych dróg wymienionych w tym załączniku, to jest pokłosiem, czy wynikiem pracy Komisji Infrastruktury, która sprawdziła, dokonała analizy, objazdów, podpowiedziała i po obróbce tych podpowiedzi władze miasta, czy odpowiednie organy wprowadziły do budżetu? Czy może niestety jest odwrotnie, że miasto wprowadziło, a teraz Komisja, która powinna według mnie i po to ona jest powołana, czyli do merytorycznej oceny zasadności budowy dróg i dopiero teraz ona się temu przygląda. Jak było? Jaka była kolejność? Bo też

jeszcze trzecia uwaga. Przypominam sobie kiedyś słowa, czy obietnice, czy deklaracje Pana Burmistrza, który stwierdził, że nie wyobraża sobie, żeby brano się za budowę czy za modernizację dróg bez uprzedniej zgody Komisji Infrastruktury. Na którymś z posiedzeń Rady, to jest cytata i w protokole jest to zapisane. Więc chciałem się dowiedzieć: jaka była kolejność? Dlaczego akurat te drogi? I czy Komisja Infrastruktury wcześniej się pochylała nad tymi tematami? Jak to wyglądało? Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI: Ja chyba odpowiem, bo bardziej pytanie do mnie niż do Pana Piotra. Sytuacja była taka, że świetnie nam się pracowało przez pierwsze dwa lata. Tutaj Marek Polichańczuk ze swojego doświadczenia, gdzie był Przewodniczącym Komisji we wcześniejszej kadencji, zaproponował, żebyśmy taką listę sobie ułożyli. Tutaj Pan Radek Stępiński w zasadzie był takim autorem tej listy w konsultacji z Panem Burmistrzem Szumcem. I mieliśmy taką listę zadań, które są przygotowane lub przygotowywane przez miasto. Pierwsze dwa lata nam szło bardzo dobrze. Ocenialiśmy. Bo my jesteśmy od opiniowania. Może kilka razy na sesji nie powiedziałem, że my opiniujemy i preferujemy te zadania. Ale już w tamtym roku koledzy radni byli zniesmaczeni tym, że my tutaj opiniujemy, a później ta opinia prawie jest wykonawcza i zaczęły być pieniądze naznaczone na odpowiednie zadania, na które nie mieliśmy wpływu. To już w tamtym roku nie mieliśmy wpływu jako Komisja. Ta lista, my jej nie znamy nawet, szczerze mówiąc nie wziąłem sobie swojego budżetu i ja nie wiem co to są za drogi. Nikt ze mną nie konsultował. Mogę zweryfikować, czy one są w liście, którą Radek nam zaproponował, czy one są.

Radny MAREK POLICHAŃCZUK: Ja chciałem przypomnieć, że nam kompetencje do opiniowania odebrali sami nasi koledzy. Przypomnę, że w trakcie sesji odbyła się krytyka kto nam dał takie prawo do opiniowania dróg. Stwierdzono, że do tego jest powołana Rada, a nie Komisja. W związku z czym na ostatniej Komisji ja powiedziałem, że nie ma sensu opiniować, bo i tak ta nasza opinia zostanie skrytykowana. Więc skoro Rada się czuje kompetentna jako cała Rada, niech cała Rada opiniuje. Natomiast niestety te zabiegi nasze z tej kadencji, z poprzedniej. Robienia po kolei list, spełzły na niczym. Ja nie upatrywałbym tu jakiejś złej woli w tej liście, bo wydaje mi się, że niektóre ulice to są tak jakby dopięte. Bo coś tam jeszcze zostało trochę pieniędzy, za które nie da się zrobić większej inwestycji, ale jakąś tam mniejszą da się wcisnąć. Tak więc myślę, że to o to chodzi. Natomiast fakt faktem, że my tego nie opiniujemy. Ale to ja nie mam o to pretensji, bo tak jak mówię, że chcieliśmy kiedyś opiniować, w pewnym sensie odebrali nam te kompetencje nasi koledzy z Rady.

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI: Na pewno wyjdzie takie pytanie na sesji. Będziemy musieli, będziemy chcieli odpowiedzieć. I fajnie jak takie pytanie padnie, ponieważ mi się bardzo podobały dwa pierwsze lata, rozkręcały się. W tym trzecim rozdaniu nawet ta dyskusja, gdzie to nie była po mojej myśli, ale ulica Sienkiewicza. Wreszcie postanowiliśmy, żeby wydać pozytywną czy negatywną opinię na przebudowę takiej drogi. Głosowaliśmy, bo nie było innego wyjścia. Większość kolegów się zgodziła, żeby przebudowywać. Jedni byli rozczarowani, drudzy byli zadowoleni. Wybraliśmy demokratycznie. To była tylko opinia. Pieniądze wtedy, pamiętam, to było 1 200 000 zł, i z sugestią Radka i Burmistrza wybieraliśmy te drogi. Fajnie nam to wychodziło, ponieważ to była dyskusja merytoryczna i wybór był dobry. Objechaliśmy, zobaczyliśmy te drogi. No niestety, tak jak tutaj Marek powiedział, stało się jak się stało.

Radny GRZEGORZ GREGOROWICZ: Wypada mi się z Państwa głosami w zasadzie nie zgodzić. Rozumiem, że sugestia tu padła taka, że to nasi koledzy radni odebrali nam kompetencje, czy prawo do opiniowania właśnie kolejności, czy zasadności pochylania się nad poszczególnymi drogami w mieście. Koledzy to sobie mogą gadać różne rzeczy, łącznie ze mną, każdy z nas, to jest wolny kraj, ale obligują nas przepisy, przepisy ustawy prawo samorządowe wraz z licznymi ustawami wykonawczymi. Po to Rada Miasta powołuje komisje problemowe, a jest ich 6, żeby grono specjalistów, jakkolwiek uważamy, czy to słowo czy określenie jest zasadne, to po to są komisje problemowe, żeby np. oświatowcy przygotowali koncepcje rozwiązania danego problemu, np. w zakresie sieci szkół, a drogowcy, czy ludzie związani blisko lub tacy, którym się wydaje, że są związani blisko z drogami, żeby przygotowali jakąś koncepcję Radzie. Rada potem może zrobić faktycznie z tym co chce, ale to nie zwalnia nas z obowiązku, że w ramach Komisji Infrastruktury to właśnie my powinniśmy wstępnie rozpatrzyć, rozdzielić włos na czworo i pochylić się nad szczegółami związanymi z budową dróg. Tak się nie dzieje od jakiegoś czasu i to mi się nie podoba. Nikt nas z tego obowiązku nie zwolnił, a na pewno nie słowa. Trzeba prawa przestrzegać, trzeba znać przepisy. Jeśli jesteśmy zaprzęgnięci do pewnych działań w ramach tej Komisji Infrastruktury, to jest decyzja, jest uchwała Rady, jest skład Komisji, jest przyrzeczenie i nas to zobowiązuje, że powinniśmy my rozmawiać o tych drogach najpierw. Powtarzam: co Rada z tym robi, to potem inna sprawa. I jeszcze jedna rzecz, ja jednak przywiązuję wagę do deklaracji organów. Takim organem jest np. Pan Burmistrz. Jeśli Pan Burmistrz twierdzi publicznie, że nie wyobraża sobie, a cytuję dosłownie, roztrząsania czy rozpatrywania kwestii rozbudowy, remontów, czy przebudowy dróg bez opinii odpowiedniej Komisji, bez uwzględnienia. Więc jeśli on taką deklarację złożył publicznie, to jest to, tak szczerze mówiąc, przyrzeczenie. Złożył uroczyste, nieprzymuszone przyrzeczenie, że nie wyobraża sobie, że bez naszego zdania, bez naszej opinii, żeby zrobił cokolwiek w dziedzinie rozbudowy dróg. Nie musiał tego robić. Ale to powiedział. Umów należy dotrzymywać. I w związku z tym twierdzę, że od jakiegoś czasu przeważa w naszym samorządzie, może szerzej powiem, już polityka zaczyna się pochylać nad naszymi decyzjami coraz bardziej, chyba data wyborów ma coraz większy wpływ i decyzje w zakresie budżetu zaczynają mieć charakter coraz bardziej polityczny. One zawsze miały polityczny. Jesteśmy jakimiś drobnymi politykami. Jesteśmy, czy nam się to podoba, czy nie. Rozumiem, że przeważnie Wam się to formalnie nie podoba, a wewnętrznie, przynajmniej o mnie mowa, to się podoba. I powiem tak: nie podoba mi się, że polityka zaczyna coraz bardziej przeważać nad merytorycznymi zagadnieniami. Ta lista dróg nie ma nic wspólnego z rzeczywistym sensem działania i pracy naszej Komisji. To Komisja powinna przygotować władzom miasta materiał do obróbki tego materiału. Co oni by z tym zrobili, może by się nie zgodzili, może by wyrzucili naszą koncepcję, może inaczej... Ale oni nawet w ogóle nas nie zapytali dlatego, że tam któryś kolega miał do nas pretensje. Proszę Państwa to są dziecinne roztrząsania. Prawda jest taka: władze wykonawcze miasta zupełnie lekceważą organ przedstawicielski i Komisje specjalistyczne. Czuję się po prostu pominięty. Czy mi coś z tego powodu ubędzie? No trochę mi ubędzie. Trochę honoru, trochę pokrzywdzony się czuję, skrzywdzony, trochę niesprawiedliwy. Ale proszę Państwa, nie uciekniemy od tego problemu. Ten załącznik nr 5 w części dotyczącej budowy dróg nie uwzględnia w ogóle głosów fachowców. Takie jest moje zdanie. Dziękuję.

Więcej głosów w dyskusji w tym temacie nie było, zatem Komisja przystąpiła do wydania opinii w przedmiotowych sprawach.

W pierwszej kolejności Komisja przystąpiła do głosowania projektu uchwały w sprawie wieloletniej prognozy finansowej, w wyniku czego stosunkiem głosów:

za – 2 przeciw – 0 wstrzymało się – 5

Komisja wydała pozytywną opinię w przedmiotowej sprawie.

Następnie Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie uchwały budżetowej na rok 2018. Stosunkiem głosów:

za – 2 przeciw – 1 wstrzymało się – 4

Komisja wydała pozytywną opinię w przedmiotowej sprawie.

Przewodniczący przystąpił do realizacji kolejnego punktu porządku posiedzenia Komisji.

Ad.4

Ocena prac związanych z realizacją projektu „Budowa Drogi Wschodniej”

Wprowadzenia do tego punktu porządku posiedzenia dokonał Naczelnik Wydziału Rozwoju i Funduszy Zewnętrznych Pan PIOTR TUROWSKI: Rozumiem, że zaczynamy od stanowiska Rady Miasta 22.02.2017 rok. Myślę, że do tego czasu wszyscy wiemy, jak wyglądały prace. Mamy cały czas tego samego wykonawcę. Jest to firma LISPUS Biuro Opracowania Programów i Projektów Inżynierii Komunikacyjnej z Chełma, które rozpoczęło prace w 2016 roku, po konsultacjach społecznych. Stanowisko Rady Miasta podpisane przez Jacka Mikołaja Tomasiaka jako Przewodniczącego Rady Miasta, zostało przesłane za pismem z dnia 1 marca 2017 roku do Biura z prośbą o uwzględnienie w opracowywanej koncepcji. Te zmiany zostały naniesione. W międzyczasie było jeszcze spotkanie w Urzędzie Miasta 14 marca i ta koncepcja z poprawkami wynikającymi ze Stanowiska Rady została przedstawiona Urzędowi w miesiącu kwietniu. 25 kwietnia jeszcze został sporządzony protokół przez pracowników miejskich z uwagami korygującymi pewne rozwiązania do tej koncepcji, po czym rozpoczęła się procedura postępowania środowiskowego. Nasz wykonawca występując w imieniu Burmistrza Miasta rozpoczął postępowanie środowiskowe występując do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie i od tego dnia do dnia dzisiejszego takie postępowanie jest toczony. W międzyczasie jesteśmy informowani o kolejnych postępach w toczącym się postępowaniu. W trakcie postępowania Regionalna Dyrekcja stwierdziła, że dla drogi powinien zostać opracowany raport oddziaływania na środowisko. Taki raport został opracowany, przedłożony przez firmę i uzupełniane jest postępowanie o kolejne dokumenty, które z punktu widzenia Regionalnej Dyrekcji są niezbędne dla wydania opinii dotyczącej tej drogi. I w to skrócie mamy okres od marca do grudnia br. Prawdopodobny termin zakończenia tego postępowania to jest pierwszy kwartał przyszłego roku i po tym czasie będzie możliwość zatwierdzenia ostatecznej koncepcji i przejścia do opracowania dokumentacji technicznej. Dziękuję bardzo.

W otwartej w tym temacie dyskusji głos zabrali:

Radny ROBERT BŁASZCZAK: W budżecie jest 400 000 zł na rok 2018. Na co te pieniądze wydamy?

Naczelnik SRF Piotr Turowski: My nie zapłaciliśmy wykonawcy za koncepcję, to jest kwota około 265 000 zł. 450 000 zł, prawdopodobnie uregulujemy koncepcję w przyszłym roku i pozostała część ma zostać przeznaczona, takie było przynajmniej założenie, na pierwszy odcinek drogi, na podstawie koncepcji opracowanej. Moglibyśmy zrobić dokumentację techniczną już na pierwszy odcinek drogi, potem kierować to do realizacji. Droga została przedstawiona również w kolejnych latach wieloletniej prognozy finansowej z zamiarem przynajmniej częściowego realizowania tego zadania.

Radny GRZEGORZ GREGOROWICZ: Szanowni Państwo niedawno upubliczniono w prasie lokalnej informację, że jest już podjęta decyzja na zaprojektowanie odcinka S19 na trasie Lublin – Lubartów. I potwierdziło się to, co już kilka osób, czy kilkanaście wie już od ładnych paru lat, a ja np. wiem od 4 lat, że wpięcie się tej drogi, która teraz jest 19-stką od CPN-u do 19-stki nowej to będzie dopiero za Niemcami przed dwupasmówką, a drugie wpięcie do drogi z Niemiec do Jawidza. Więc tak naprawdę budowa drogi Wschodniej, która wyskoczy koło CPN-u, to tak naprawdę będzie wpięcie się do ślepej uliczki, która dopiero przez całe Niemce będzie się wic lokalną, gminną drogą i dopiero za Niemcami wepnie się do 19-stki. Więc nie ma sensu budować z tego względu tej drogi. Powtórzę jeszcze to, bo tu widzę skrzywił się i zmarszczył czoło Pan Kazio. Więc powtórzę jeszcze raz: jeśli zbudujemy Drogę Wschodnią i ona będzie miała wejście w ulicę Koźmińskiego, bo tam ma być rondo, to potem tą drogą będziemy jechać do 19-stki i dopiero się połączymy z 19-stką za Niemcami przed aktualną dwupasmówką. I będziemy jechać sobie przez Łuckę, przez Trzcinię, przez Niemce, będziemy się wic lokalnymi drogami i dopiero się dostaniemy do 19-stki. Więc budowa Drogi Wschodniej jako koncepcja obejścia tej głównej trasy przez miasto, żeby ten korek zlikwidować i zabranie ruchu ze wschodniej części miasta, traci w tym układzie sens. Droga Wschodnia powinna być rozpatrywana tylko jako usprawnienie wewnętrznej, miejskiej komunikacji. Ale już straci w ogóle znaczenie przelotowe. A pierwotna koncepcja Drogi Wschodniej, która już ma ponad 20 lat, to była koncepcja obwodnicy. To miała być obwodnica. Obwodnica, która miała nas wpiąć do 19-stki na ulicy Koźmińskiego. Skoro 19-stka będzie leciała już zupełnie poza Lubartowem i dopiero spotkamy się z nią za Niemcami, to nie ma sensu budować w tym momencie takiej koncepcji Drogi Wschodniej. To jest marnowanie pieniędzy. To jest też przykład kontynuacji pewnego politycznego zamiaru, kiedyś bardzo dobrego, ale spóźnionego o kilkadziesiąt lat. My już to przerabialiśmy, dyskusje merytoryczne były, ale ... No mówię tak: jeśli mamy projektować kolejne 400 000 zł, to my po prostu, nie wiem, chyba chcemy płacić za własne wyobrażenia, za marzenia, za czymś co już od 20 lat nie jest ważne. A na pewno nie jest ważne od chwili powstania obwodnicy zachodniej i od nowego wytyczenia trasy 19-stki, która zupełnie nie będzie się stykać z wyjściem Drogi Wschodniej. Dlatego budowa w takim kształcie... Tej koncepcji jeszcze nikt nie zmienił, że ona będzie tylko drobną, wewnętrzną, miejską uliczką. Nie, ona dalej jest przewidywana w koncepcji jako obwodnica wschodnia, mimo że nazywa się Droga Wschodnia. Dalej to jest i dlatego nie ma co robić dokumentacji i wywalać setek tysięcy. Trzeba to przerwać jak najszybciej. Dziękuję.

Radny KAZIMIERZ MAJCHER: Szanowni Państwo. Lat temu ileś na pewno była to koncepcja, żeby powstała obwodnica łącząca drogę 815 z Parczewa do Lubartowa i do drogi S19. Ale jak

Państwo wiecie, nawet po ostatnich rozmowach co były prowadzone z mieszkańcami, zawsze mówiliśmy, że to nie jest obwodnica, to jest Droga Wschodnia, która ma odciążać ruch miasta. Popatrzcie Państwo co się w tej chwili dzieje. Przechodzę codziennie rano i popołudniu koło 16, przed 16 i rano przed 8 godziną. Jest naprawdę duży ruch. A właśnie ta ulica, bo ja nazwę to ulicą kolego Grzegorza, to nie będzie obwodnica. To się mija z celem co Ty mówisz o tym, że ona będzie drogą i tam wiła się jakaś nitka do Niemiec, nieprawda. Ona będzie odciążała ruch z miasta z centrum i Szaniawskiego - Powstańców Warszawy tutaj. Ona będzie dla mieszkańców miasta, którzy w tej chwili jeżdżą po mieście. Jeżdżą z pracy do domu i do pracy. Proszę zobaczyć jakie samochody stoją pod zakładami pracy. Ktoś np. pracuje w części południowej Lubartowa, a mieszka w Północnej, to którędy będzie jechał, proszę mi powiedzieć. Teraz są dwa warianty: będzie jechał ulicą Powstańców Warszawy – Szaniawskiego, będzie przez centrum Lubelską – Słowackiego, np. ze stacji na osiedle Kopernika. Tędy. A jak będziemy mieli ulicę Wschodnią, to właśnie ten ruch będzie odciążony, każdy będzie sobie wołał pojechać... Czy nawet z domu, z osiedla Kopernika do marketu gdzieś, powiedzmy do Kauflandu, czy do Biedronki. Pojedzie sobie np. Wschodnią, bo będzie miał mniejszy ruch. O to chodzi. To nie chodzi o to, żeby ta ulica była dla samochodów np. z kraju, które będą przyjeżdżały z Parczewa do Lublina. Nie chodzi o to, żeby się wpięła pod S19 do drogi szybkiego ruchu. To nie o to chodzi. To będzie nasza droga lokalna, która nam pomoże rozładować ruch w mieście. Dziękuję.

Radna EWA GRABEK: Szanowni Państwo. Lubartów zmienia się jak wszystko, a mamy w tej chwili jedną główną ulicę. Uważam, że należy rozszerzyć to nasze miasto, żeby nie było tylko taką kiszka, ale rozszerzyć. Otworzą się wtedy nowe tereny. Także nie możemy się tutaj zamykać, zacieśniać, tylko budujemy tę Drogę Wschodnią, bo ona ma służyć mieszkańcom Lubartowa, a nie ludziom przejeżdżającym przez to miasto. Spójrzcie Państwo ile w tej chwili jest samochodów. W rodzinie są 2,3, 4, nawet 5. Także miasto się samochodami po prostu tutaj dusi. Nie może być tak Panie Gregorowicz. Pan ma inne myślenie w tej kwestii aniżeli ja. Ja myślę zupełnie inaczej. Rozmawiam z mieszkańcami i niektórzy, powiem Panu, z którymi rozmawiałam, to ucieszyli się nawet jak zostały podjęte rozmowy na temat Drogi Wschodniej, że w końcu coś w tym mieście się zmieni, że to miasto się rozszerzy, że będą mogli szybciej dotrzeć w różne miejsca. Nawet jadąc tutaj od strony CPN-u w stronę szpitala. Proszę zobaczyć, Drogą Wschodnią bez problemu sobie każdy dojedzie. W inne miejsca również. Nie możemy się ograniczać. I po prostu zrobimy to dla mieszkańców miasta Lubartowa. Ja nie mówię już o przyjezdnych osobach. Także jestem przeciwnego zdania aniżeli Pan Gregorowicz i będę dążyła do tego, żeby ta kwota była zarezerwowana i żeby ta Droga Wschodnia w bólach, ale powstawała. Dziękuję bardzo.

Radny GRZEGORZ GREGOROWICZ: Ja Pani Ewo w przeciwieństwie do Pani, jednak uważam, że powinniśmy się ograniczać. Wolność nie jest nieograniczona, tylko jest ograniczenie dla niej w postaci prawa, przepisów, czy zdrowego rozsądku nawet. Chcę tylko w odniesieniu do meritum sprawy, a proszę mi wierzyć, że jeśli będzie dalej ta opaczna koncepcja kontynuowana i jakimś cudem będzie urealniona, to ja z przyjemnością wystartuję w przetargu i będę chciał zarobić parę milionów złotych, robiąc piękną autostradę za pieniądze, które będę miał jako obywatel miasta przekonanie, że będą zmarnowane, ale jako wykonawca z chęcią zrobię to zgodnie ze sztuką i jak najlepiej. I będę się cieszył, że znaleźli się tacy, którzy mając setki innych ważniejszych powodów zmarnowali te środki. Bo ulicą Wschodnią to ja nie będę jeździł jako właściciel samochodu, dlatego że ona jest ładna

i jest, tylko dlatego, że będę miał cel. I jeśli Pan Majcher mówi, że ona rozładuje korki, bo jest Lubartów zakorkowany. A co ja się urodziłem gdzie indziej? Też w Lubartowie. I też chyba go dokładnie Kaziu znam, tak jak Ty. Tak mi się wydaje przynajmniej. I Ci powiem, że Droga Wschodnia to jest fałszywe złudzenie, bo jeśli wyjadę ze wschodniej strony, czyli z osiedla tam na Sławińskiego, gdzieś z ogródków działkowych wjadę w Koźmińskiego z pracy, jak tutaj padły głosy, i do pracy, to ja pytam tak: a gdzie jest jakaś praca już za ulicą Koźmińskiego bardziej na południe? Właśnie to już jest koniec. To zamyka miejsca pracy w Lubartowie. Dalej jest tylko trasa do Lublina i tam jest potężny rynek pracy. Ale do Lublina to ludzie rozważni, będą jeździć 19-stką, która za parę lat będzie się łączyć z tą całą Koźmińskiego, z całą Wschodnią dopiero za Niemcami, przed aktualną dwupasmówką. I w takim razie, tak naprawdę będą tam latać wrony, przechodzić węże. Natomiast jak kilkanaście samochodów, czy kilkadziesiąt w jakimś czasie przewidywalnym się tam przejedzie. Na pewno ja się przejadę, ale liczę, że z ciekawości bardziej niż z potrzeby. Okaże się, że Ci, którzy dzisiaj tak się nie ograniczają, chcą nowej ulicy, to powiem tak: nie rozumieją, niech spojrzą na urbanistykę, na demografię, nawet na mapę Lubartowa, na rozłożenie obiektów mieszkaniowych, zapewniających miejsca pracy. Z punktu widzenia rozwoju Lubartowa i położenia geograficznego i geofizycznego, zalewowych i innych uwarunkowań, to proszę Państwa budowa koncepcji obwodnicy Wschodniej, którą nazwano teraz ulicą Wschodnią i ma z punktu A do B, od pracy do pracy ludziom zapewnić godne warunki poruszania się, łatwiejsze, bez korków, jest teżą fałszywą i szermowaną przez ludzi, którzy nie mają o tym zielonego pojęcia. Ale to jest moje zdanie jako radnego i ja rozumiem, że „I Herkules dupa, kiedy przeciwników kupa”. Dziękuję.

Radny MAREK POLICHAŃCZUK: Ja się zgadzam z Panem Grzegorzem w temacie, że nie należy szastać wydatkami i rzeczywiście biorąc pod uwagę dojazd do Lublina w momencie podłączenia 19-stki, obwodnicy, to zgadzam się z tymi argumentami. Natomiast również zgadzam się z argumentami tutaj Pana Majchra i Pani Ewy, bo braliśmy udział w dyskusji z mieszkańcami na temat budowy tej drogi, ja jeszcze raz – nie używajmy słowa „obwodnicy”, bo to się od razu kojarzy z ruchem tranzytowym itd. My tak naprawdę budujemy drogę lokalną. Spór był tylko tego rodzaju, czy ta lokalna droga ma być takiej szerokości i z lewoskrętami lub rondami mniejszymi, czy większymi. Natomiast nadal pozostaje to, że to jest droga lokalna z dopuszczalną masą ładunków 3,5 tony. Tak ustaliliśmy. Więc ja byłbym daleki od takich wniosków, że to jest wyrzucanie pieniędzy, bo raczej chyba nie. No ale czas pokaże.

Radny ROBERT BŁASZCZAK: Ta droga moim zdaniem jest bardzo potrzebna. Ulicą Piaskową, w okolicach mieszkam, jeżdżą samochody i to prawie jeden za drugim. Kiedyś naliczyłem chyba sześć samochodów pod rząd i to na Lublin, na Lublin, na Lublin. Spokojnie to nowo budujące się tutaj osiedle w okolicach szpitala, będą mogły samochody się wbijać, jechać prosto, wyjeżdżać koło BP i jechać na Lublin. Jak zechcą, to się wbiją tam, gdzie Pan Gregorowicz mówi, jak zechcą, to się wbiją i za Niemcami. Zrobią co zechcą. Zostawiam wybór Panu. Tak jak Pan powiedział, jest wolny wybór, nie tak jak Gregorowicz każe, tylko to co ludzie robią. Niektórzy mogą jechać sobie do 19-stki, niektórzy sobie pojedą do Niemiec i się wbiją do tej drogi 19-ście. Zostawmy im wybór, a odciążymy całkowicie, można powiedzieć, miasto, centrum, no okay, ale tą część Lubartowa tutaj w okolicach szpitala i te nowe domy, które się budują. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI: Panie Piotrze w 2017 roku przeznaczaliśmy pieniądze na wykup działek. Czy na razie wstrzymujemy się do wydania decyzji środowiskowej? Czy te działania trwają? Czy to będzie specustawą, czy ZRID-em?

Naczelnik Wydziału SRF PIOTR TUROWSKI: To znaczy na razie te wykupy pod Drogę Wschodnia nie są kontynuowane. Tam jest znaczna część nieruchomości wykupiona, szczególnie na odcinku pomiędzy ulicą Łąkową i ulicą Piaskową. Natomiast te wykupy ruszą na etapie dokumentacji technicznych. No na razie jesteśmy na etapie koncepcji. To pieniądze jakby przewidziane przez Radę pierwotnie w 2016 roku, one obejmowały 600 000 zł na dokumentację techniczną, jednakże ze względu na przewidywane problemy związane z uzgodnieniem koncepcji wynikające z roku 2014, to zadanie zostało rozbite na dwie części, czyli najpierw jest opracowywana koncepcja, a dopiero potem będzie dokumentacja. Czyli po opracowaniu koncepcji, będzie możliwość rozpoczęcia wykupów. Można też zastosować formułę ZRID w zakresie budowy drogi i to jest takie teraz troszkę łatwiejsze rozwiązanie. A jeżeli można jeszcze słowo, chciałem tylko odnośnie tego co mówił wcześniej Pan Tracz, bo tak się składa, że przy ulicy Lubelskiej, tam gdzie przebudowujemy ścieżki rowerowe i chodniki, tam wszędzie mamy tzw. uniwersalne projektowanie, czyli te problemy, które mają osoby niepełnosprawne aktualnie, mam nadzieję, że wyeliminujemy, jak nie w całości, to przynajmniej w znacznej części. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI: To znaczy, jak rozumiem, że na razie dopiero jak będzie projekt, to będziemy wiedzieli, co wykupować, bo w tej chwili...

Naczelnik Wydziału SRF PIOTR TUROWSKI: To znaczy znaczną część działek pomiędzy Łąkową a Piaskową mamy wykupioną. Natomiast w tym momencie te wykupy nie trwają. Ja nie pamiętam w tym momencie procentowo. Ponad 60% chyba. Wydaje mi się, że około 60% na tym odcinku, ale to mogą przekłamywać w tym momencie.

Radna EWA GRABEK: Czyli można proszę Państwa powiedzieć, że ta inwestycja już została rozpoczęta i to wiele lat temu, bo ileś lat temu już zostały wykupywane te tereny. A więc wstrzymywanie tego, odkładanie na bok, uważam, że jest bezsensowne. I tutaj Panie Grześku Pan jest drogowcem i ja dlatego też boleję nad tym, że ma Pan takie zdanie o tej lokalnej Drodze Wschodniej, że nie chce Pan dodatkowej drogi w Lubartowie. Także ja uważam, że musimy te pieniądze tutaj w budżecie zarezerwować i przeć dalej, żeby ta droga jednak powstała, z bólem, ale powstała. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI: A jeszcze nie mamy opinii Regionalnej Dyrekcji. Nakazano nam zrobić raport środowiskowy. Te zapytania to są pod kątem uzupełnienia, czy po prostu Generalna Dyrekcja się zastanawia, czy nam wydać opinię pozytywną?

Naczelnik Wydziału SRF PIOTR TUROWSKI: Jest to na bieżąco uzupełniane o każdy dokument, czyli jeżeli brakowało dodatkowego uzgodnienia z RZGW, to jest takie najświeższe, ostatnie wstrzymanie postępowania środowiskowego, wiązało się z wydaniem dodatkowej decyzji przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Warszawie dotyczącej obszaru szczególnego zagrożenia powodzią. Widocznie wcześniejsze dokumenty były niewystarczające. I teraz to postępowanie zostało wznowione, przyszło nawet do nas postanowienie z 22 listopada br. Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Lublinie i ono zostało wznowione. Na

obecnym etapie w dalszym ciągu trwa postępowanie w RDOŚ-u. Mam nadzieję, że ono zostanie zakończone, tak jak wspomniałem, w pierwszym kwartale 2018r. i wtedy będzie można podejmować dalsze decyzje co do zakresu prac nad ulicą na podstawie uzgodnionej koncepcji.

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI: To jest bardzo ważne co teraz się dzieje w Regionalnej Dyrekcji, nad czym ona pracuje. Ponieważ takimi dwoma argumentami głównymi było to, że to tereny zalewowe, że to jakaś strefa, że zwierzęta, żaby itd., jakie to będzie oddziaływanie odnośnie tych tematów. Jeszcze właściciele ogródków. To już było rozwiązane, ponieważ jest poza granicami tych ogródków. Ale teraz te dwa argumenty, które były często podnoszone, to chyba teraz jest praca nad tym, jak tutaj nawet Regionalna Dyrekcja prosi o opinię Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej. Także działania idą. W pierwszym kwartale możemy mieć decyzję środowiskową. Sanepid to chyba już wydał opinię pozytywną?

Naczelnik Wydziału SRF PIOTR TUROWSKI: Tak, te opinie są łatwiejsze. Natomiast to postępowanie środowiskowe ma swój charakterystyczny postęp w całej inwestycji. To jest taki bardzo ważny etap i tego nie należy w żaden sposób pomijać. My też jesteśmy częścią środowiska jako ludzie, także uważam, że to powinno zostać zakończone w normalnym trybie.

Ad.5

Ocena realizacji inwestycji infrastrukturalnych realizowanych w roku 2017.

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI: Pan Jurek mówił o tych remontach. Potrzeby są duże. Przecież jeździmy, wiemy jak te chodniki wyglądają. Myślę, że jakbyśmy dali Panu 150 mln zł, to i tak Pan by je wydał w Lubartowie. Ile jeszcze mamy dróg gruntowych w Lubartowie?

Odpowiedzi na powyższe pytanie udzielił obecny na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Zastępca Naczelnika Wydziału Infrastruktury Miejskiej UM Pan RADOSŁAW STĘPIŃSKI: Około 30. W ogóle w mieście zarządzanych przez Burmistrza Miasta dróg gminnych jest 162. 30 ulic pozostało o nawierzchni gruntowej. Natomiast jeżeli mówimy o kilometrach, to łącznie kilometrów jest niespełna 70, z czego ponad 15 kilometrów jest jeszcze gruntowych.

Następnie Zastępca Naczelnika Wydz. IM przeszedł do omówienia tematyki zawartej w tym punkcie porządku obrad dzisiejszego posiedzenia: Jeżeli chodzi o punkt obrad dzisiejszej Komisji odnoszący się do realizacji inwestycji infrastrukturalnych, które były wykonywane przez nas w roku 2017, były to inwestycje w zakresie budowy oświetlenia drogowego oraz inwestycje w infrastrukturę dróg. Jeżeli chodzi o oświetlenie drogowie, zostały zrealizowane dwie inwestycje z tym związane. We wrześniu zrealizowaliśmy zadanie dotyczące wykonania oświetlenia odcinka ulicy Piaskowej. Jest to odcinek od skrzyżowania z ulicą Łąkową w dół w stronę Wieprza o długości 200 m. Tam od długiego czasu już była obustronna zabudowa. Ta ulica, ten odcinek, w tym momencie w dodatku jeszcze ma nawierzchnię gruntową, także to oświetlenie bardzo było tam potrzebne. To zadanie zostało zrealizowane. W dniu dzisiejszym również zakończyliśmy inwestycję polegającą na wykonaniu oświetlenia drogowego ulicy Sienkiewicza wraz z odcinkiem ulicy Jana III Sobieskiego. To jest taki krótki odcinek ulicy pomiędzy ulicą Sienkiewicza a ulicą Kazimierza Wielkiego. To są dwie inwestycje, które zostały zrealizowane, ponieważ mieliśmy w budżecie

zapisane 120 000 zł, więc nie było się jak bardzo rozpędzać. Natomiast jeżeli chodzi jeszcze o wydatkowanie tych środków na zadania związane z oświetleniem dróg, została wykonana dokumentacja na wykonanie oświetlenia odcinka ulicy Świerkowej. Jeżeli chodzi o same drogi. Udało się w tym roku zrealizować te ulice, tak jak wcześniej Pan Przewodniczący wspominał, które były składane do schetynówek. Mieliśmy dofinansowanie na te zadanie z Gminy Lubartów. Była to ulica Jesionowa wraz z łącznikiem do ulicy Dębowej, sama ulica Dębowa oraz ulica Partyzancka. Było dwóch wykonawców. Ulica Jesionowa była przez jednego wykonawcę robiona, później ulica Dębowa i Partyzancka przez drugiego. Ulicę Jesionową udało się we wrześniu skończyć. Teraz w połowie listopada odbieraliśmy ulicę Partyzancką i ulicę Dębową. Z takich może okołodrogowych, nieściśle drogowych, ale też z tym związanych inwestycji. Jutro również odbieramy przebudowę takiego wylotu kanału deszczowego przy ulicy Pradnik. To też była paląca inwestycja, ponieważ w związku z bliskim sąsiedztwem garaży, które były pobudowane na skarpie tego rowu, tam już dochodziło do poważnych obsunięć gruntów, pękały ściany w budynkach, także cieszymy się, że to się udało zrealizować. Tutaj środki uzyskaliśmy na to zadanie tak jakby dodatkowe ze Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej. W całości będzie to z tych pieniędzy sfinansowane. Koszt tego zadania wyszedł niespełna 220 000 zł, dokładnie 218 000 zł. Także może to droga inwestycja, ale koszt samych materiałów to było chyba około 150 000 zł plus robota. Materiały były na konkretny wymiar, pod nasze potrzeby zamawiane u producenta. Jeżeli chodzi o inwestycje, które były wpisane, a nie zostały zrealizowane, są to: budowa parkingu przy Szkole Podstawowej Nr 4 i budowa parkingu przy ulicy Szaniawskiego. Jeżeli chodzi o budowę parkingu przy ulicy Szaniawskiego, dopiero 6 grudnia uzyskaliśmy zgodę konserwatora. Uzgodniony został projekt i wydał konserwator zgodę na taką inwestycję. 20 grudnia uprawomocnia się dopiero ta decyzja, a musimy jeszcze uzyskać pozwolenie na budowę. Z tego względu nie zostało to wykonane. I jeżeli chodzi o budowę parkingu przy Szkole Podstawowej Nr 4, tutaj od wielu miesięcy nie możemy dojść do porozumienia z Zakładem Energetycznym, z PGE dokładnie, z oddziałem Lublin, dlatego że na trasie drogi dojazdowej do miejsc parkingowych, które miałyby zostać wykonane na wysokości posesji szkoły, przebiegają dwa kable średniego i niskiego napięcia i mamy taki spór z PGE co do zakresu w jakim my to powinniśmy przebudowywać. Na razie nam to skutecznie blokują. Doszło do tego, że wezwaliśmy do usunięcia tych urządzeń. Ten czas już minął. Wysłaliśmy kolejne pismo z prośbą o informację, jakie działania zostały podjęte. Jeżeli będzie dalej brak reakcji, to najprawdopodobniej skończymy w sądzie z PGE. Zobaczymy jeszcze. Także te dwie inwestycje, z tych względów, o których powiedziałem, nie zostały zrealizowane. Z takich jeszcze inwestycji, które były realizowane w ramach wydziału, może już takich nieściśle infrastrukturalnych to była jeszcze wykonana budowa placu zabaw przy ulicy Łokietka. To było zadanie, które w roku ubiegłym zostało wybrane w głosowaniu w Budżecie Obywatelskim. Natomiast również środki, które były przekazane, a okazały się niewystarczające, trzeba było zmienić dokumentację, okroić to trochę, no i w końcu się udało. Jeszcze jedno zadanie, które było wpisane w budżecie miasta jako Budżet Obywatelski, a było realizowane przez mój Wydział, natomiast nie dotyczy ono może spraw infrastrukturalnych, ale powiem o tym, to była budowa automatycznych toalet publicznych. Tutaj konserwator nie zgodził się na stałą lokalizację takiej toalety przy ulicy Farnej. Stwierdził, że stoi to w sprzeczności z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Wskazał najrozsądniejsze według niego rozwiązanie, żeby po prostu zlokalizować tę toaletę w tym miejscu, w którym ona teraz tak faktycznie jest, czyli w budynku, w którym znajduje się LOK również. No oczywiście ona musiałaby zostać

odnowiona. Jeżeli mają Państwo jakieś pytania, to odpowiem. Jeżeli chodzi o realizację tego zakresu z tegorocznego budżetu to by było wszystko. Mogę jeszcze tylko dodać, że zostały jeszcze wykonane dwie dokumentacje techniczne, które odnoszą się do budowy dróg. Wykonaliśmy dokumentację związaną z przebudową ulicy Obywatelskiej. Jak wiemy tam też jest bardzo ciężka sytuacja w związku z tym, że w chwili obecnej cały ten odcinek jest jednokierunkowy. Tam jest szkoła, czyli ruch jest wzmożony. Parkujące po obu stronach ulicy samochody, również utrudniają przejazd tą drogą. Zaprojektowaliśmy w związku z tym poszerzenie tej drogi wraz z wykonaniem zatoki parkingowej na wysokości szkoły, po stronie szkoły. Umożliwi to bezpieczne parkowanie i przywrócenie ruchu dwukierunkowego na tej ulicy tak, żeby rodzice przywożący dzieci do szkoły, mieli alternatywę, żeby nie musieli kierować się na ulicę Lubelską, tak jak w tym momencie, gdzie jest bardzo duży ruch i wyjazd jest utrudniony, tylko będzie można dobić się, tak jak wcześniej, przez ulicę Prusa i łącznik do ulicy Szaniawskiego. Wykonaliśmy również nasze zobowiązanie wobec Pani radnej, został opracowany projekt na przebudowę ulicy Polesie, na odcinku od łuku drogi do ulicy Północnej. Także to nam się udało zrobić.

Radny JERZY TRACZ: Ja mam takie pytanie odnośnie ulicy Pradnik. Z tego co wiemy my działkowcy, od dłuższego czasu nie są czyszczone separatory. Kolejna zima, będzie kolejne posypywanie piachem jezdni, który sukcesywnie niesprzątany zamuli separatory w mieście. Uważamy, że jest na wczoraj pilna konieczność wyczyszczenia. I tutaj zwracamy się do Pani Skarbnik i Panów Burmistrzów uważając, że te czynności muszą być wykonane i to bardzo pilnie, ponieważ na pewno one są już bardzo niebezpiecznie przepelnione. Kolejna zima spowoduje, że to co teraz jest wykonywane i ten piach z ulic z kolei zamuli ten rów, który jest w tej chwili czyszczony. Zapraszam, bo ja to wszystko filmuję, zdjęcia mam sukcesywnie robione, bo to nie tylko ten separator, ale wiele separatorów, które są w mieście. I to jest taki wniosek, żeby również zostały znalezione środki na te bardzo pilne czynności. Drugie. Ludzie bardzo krytycznie patrzą pod kątem wiat przystankowych. One są za płytkie, po prostu się ludzie na nich nie mieszczą. W każdym miejscu. Na przykład przy ulicy Lubelskiej, gdzie jest Bank Spółdzielczy. W tej chwili, sam byłem świadkiem, gdy pada, ludzie okupują wejście do Banku Spółdzielczego. Wielokrotnie klienci się denerwują, ponieważ są blokowane drzwi wejściowe. Tak samo przy Banku naprzeciwko Klasztoru o.o. Kapucynów. I warto by było również pomyśleć, w jaki sposób dojść do pewnego porozumienia, bo to są tereny już nie miasta, ale poszczególnych posesji i żeby te wiaty przystankowe były przystosowane do potrzeb. To trzeba przeżyć. One w ogóle nie spełniają swojej roli. Drugie. My mieszkańcy serdecznie prosimy o szybkie sprzątnięcie kirkutu. Ileż tam w tej chwili jest butelek, jaki to jest zaśmiecony teren, to nie przystoi. Główna ulica, wiodąca do szpitala. Są takie przypadki, że wiele osób, wyrosnięte już dzieci fajną mają zabawę, polegającą na tym, kto rozbije butelki i zostaje tylko wiele, wiele niebezpiecznego szkła. Tam się przemieszczają ludzie, troszeczkę nie fair, bo wychodzą z piaskami. Z miejsca pamięci tych, którzy są tam pochowani, robi się tak ... Niezbyt jest to eleganckie i etyczne. Także proszę o bardzo szybką interwencję. Po prostu żeby zostało to objęte systematycznym sprzątnięciem, bo zima tuż, tuż. Niebyle jest. Fatalnie.

Zastępca Naczelnika Wydz. IM RADOSŁAW STĘPIŃSKI: Jeśli mogę to odpowiem. To może zacznę od końca. Nie może zostać to objęte systematycznym sprzątnięciem, dlatego że nie jest to własność miejska. Właścicielem tego terenu jest Wyznaniowa Gmina Żydowska z siedzibą w Warszawie i ona jako właściciel tego terenu ma obowiązek, żeby go utrzymywać. Wiele

razy monitowaliśmy w tej sprawie. Wiele razy, wstydząc się jak miasto wygląda, wysyłaliśmy tam swoich pracowników, którzy to sprząтали. Natomiast miasto nie może wydawać środków na sprzątanie posesji niebędących własnością miasta. To tak nie może działać. Ja rozumiem i mam taką samą opinię, bo wszyscy to samo widzimy i są te śmieci, one się walają, ta sytuacja się cyklicznie powtarza, ale mówię, to nie jest grunt miejski. To jest trochę podobna sytuacja do tej, którą mamy w centrum z Panem Domownikiem. Też wszyscy widzimy jak to jest, a wpływ mamy ograniczony albo żaden, można powiedzieć. Wiele Komisji się spotykało, instytucji wypowiadało itd. i wraz jest jak jest. Tu jest podobny problem z tym. Oni mają to, czują się właścicielami, ale nie w tym sensie, żeby utrzymywać to, czyli ponosić koszty z tym związane. Także tu jest kłopot tego rodzaju. Jeżeli chodzi o wiaty przystankowe i o to o czym Pan mówił, czyli te płytkie wiaty, po prostu sytuacja nas do tego zmusiła. Te wiaty są przystosowane w sensie prawnym, czy technicznym do tego. Natomiast zgadzam się z Panem, że one nie chronią tych osób, szczególnie jeżeli są niesprzyjające warunki pogodowe. Ten cofnięty słupek, bo tak się fachowo nazywa, po prostu powoduje to, że zmniejsza się powierzchnia boczna szyby i tam po prostu pada, wieje i to jest dyskomfort dla tych osób, które tam stoją. Pełna zgoda. Tylko po prostu również własność gruntów w tych miejscach i konieczność zapewnienia minimum 1,5 m ciągu pieszego, jakim jest chodnik wymusiła to, że te wiaty musiały w takiej formie w tych miejscach zostać postawione. Osoby, które mają tereny w bliskim sąsiedztwie przystanków nie godzą się w ogóle, żeby takie wiaty u nich ustawiać. Mało tego, mają wielkie pretensje i roszczenia w stosunku do miasta, że nawet obok stoją. Bo tam ludzie, wiadomo, jeden się załatwi, drugi rzuci papierosa, trzeci jeszcze coś innego. Sama lokalizacja tych przystanków, pomimo że one są w pasie drogowym zlokalizowane, również wiaty, już drażni te osoby, które są właścicielami tych posesji i to jest w pewnym sensie zrozumiałe. One w ogóle nie wyrażają takiej chęci, czy zgody, żeby jeszcze dodatkowo im te wiaty w posesji stawiać.

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI: Nawet nie pozwalają, żeby kosze na śmiecie stały. Proszę przesuwać do sąsiada ode mnie.

Zastępca Naczelnika Wydz. IM RADOSŁAW STĘPIŃSKI: Tak. Tutaj też z jednym Panem długą batalię toczyliśmy, bo stwierdził, że Burmistrz mu na złość śmietnik postawił w tym miejscu, żeby śmiecie tam się walały. Gdzie Burmistrz pewnie nawet nie wiedział w ogóle, że taki śmietnik w takim miejscu stoi. Potrzeba tego wymagała i miejsce jakim jest przystanek, żeby taki śmietnik jeden czy drugi się znajdował. A na końcu to od czego z kolei Pan zaczął, pełna zgoda. Tak, takie pieniądze powinny się znaleźć, takie separatory, te urządzenia powinny być co najmniej raz w roku czyszczone.

Radny GRZEGORZ GREGOROWICZ: Proszę Państwa jeszcze mam zdanie, żeby nie przedłużać, odnośnie tych właśnie kirkutów. W Lubartowie mamy dwa kirkuty. Jeden przy szpitalu, drugi w centrum miasta przy żłobku. I one są, rozumiem, własnością Związku Wyznaniowego Żydowskiego. Proszę Państwa obie te posesje są niedbale zagospodarowane, żeby nie powiedzieć w ogóle. Ja uważam, że miasto się trochę certoli z tymi Związkami Wyznaniowymi. Rozumiem, że boicie się Państwo i obawiacie oskarżeń o antysemityzm. To może bym poradził pół żartem, pół serio, ale może bardziej serio, załóżcie może mycki na głowę i jakoś spotkajcie się z nimi w duchu pokoju i przyjaźni i dogadajcie się. Choćby na przykład tak, że niech oddadzą nam jeden kirkut w mieście w zamian za to, że będziemy na stałe i trwale gospodarować ten kirkut przy szpitalu. Jakiś handel trzeba by zrobić. Ktoś

mówi, że to niemożliwe. Proszę Państwa koło szpitala nie może być punktu alkoholowego, czy koło cmentarza, koło kościoła, a w Lublinie na ulicy Lipowej zbudowali Plazę i jakoś mogli. I w miejscu gdzie jest Plaza, to był dawniej cmentarz żydowski. Akurat na grobach zbudowany ten supermarket i można było. A w Lubartowie dwa kirkuty, które blokują, tak szczerze mówiąc, rozbudowę miasta albo nawet przeszkadzają w niektórych inwestycjach i nic nie możemy zrobić. Pewnie po wyniku tego spotkania to powołacie nową komisję, tak jak w przypadku żłobka i potem się rozejdzie znowu po kościach, chyba 20 już lat. Więc kończąc już, mój wniosek jest taki: proszę spotkać się z tym Związkiem Wyznaniowym, zaproponować mu praktyczne rozwiązanie – w zamian za kirkut w centrum miasta, przejmujemy gospodarowanie kirkutem przy szpitalu. Przypominam też, że ten kirkut w centrum miasta przy żłobku, to ostatnie pochówki były na przełomie XVIII i XIX wieku, czyli ponad 200 lat. On jest nieczynny dawno. Jeśli np. na cmentarzu komunalnym katolickim ileś lat nie płacimy opłat, to likwidowany jest grób i stawiane są nowe groby. A tutaj już ponad 200 lat, dawno ta ziemia przetrawiła, dalej się nie będę wyrażał, żeby zachować się w sposób zgodny z jakąś pragmatyką słowną, dawno już ta ziemia zapomniała o przodkach, którzy tam leżą ponad dwa wieki, a my dalej traktujemy to jako miejsce święte. No nie róbmy jaj, no zróbcie Panowie coś praktycznie. Weźcie ten temat za jaja i go załatwcie. Dziękuję.

Zastępca Naczelnika Wydz. IM RADOSŁAW STĘPIŃSKI: Ja może tylko powiem jedną rzecz, jeśli można. Wprowadzie to nie jest sprawa z wczoraj, czy sprzed wczoraj, ale jesteśmy chyba jedyną, przynajmniej na tamten czas byliśmy jedyną gminą w Polsce, która nałożyła i skutecznie wyegzekwowała taką karę od Gminy Żydowskiej za niesprzątanie tego terenu.

Radna EWA GRABEK: Ja jeszcze mam takie pytanie, bo dzisiaj interweniowałam na osiedlu Kopernika B, po tej stronie na Ciołkowskiego, tam przy samym zakręcie taka zapadlina dość spora się zrobiła, na małej części, po prostu tak metr gdzieś. Czy tam dzisiaj ktoś patrzył, czy też nie?

Zastępca Naczelnika Wydz. IM RADOSŁAW STĘPIŃSKI: Zostało mi to przekazane tylko dosłownie przed samym końcem pracy, nie zdążyłem jeszcze dzisiaj tego obejrzeć, ale wiem o tym i jutro sprawdzimy, co było przyczyną w ogóle tego. Bo być może jest przyczyna poważniejsza niż tylko to co widać. Ale sprawdzimy to.

Radna EWA GRABEK: Może to woda jakaś.

Zastępca Naczelnika Wydz. IM RADOSŁAW STĘPIŃSKI: Zobaczymy, czy właśnie jakieś media tego nie spowodowały.

Radna EWA GRABEK: Także to jest skracając w Ciołkowskiego w lewo, to jest na samym rogu, przy krawężniku. W tym miejscu.

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI: A je się chciałem zapytać, te toalety przenośne to w jakim miejscu one miały stanąć?

Zastępca Naczelnika Wydz. IM RADOSŁAW STĘPIŃSKI: Wskazana przez wnioskodawców lokalizacja, to jedna toaleta była przy ulicy Farnej obok tego budynku, gdzie „Lubartowiak” się mieści, na końcu placu można powiedzieć, tylko w pasie drogowym ulicy. A druga lokalizacja była przy parkingu, który przebudowaliśmy 2 lata temu obok Biblioteki Miejskiej,

vis-a-vis Komendy Powiatowej Policji, też na tym terenie zielonym. Tylko, tak jak powiedziałem, tutaj konserwator skutecznie zablokował to swoją decyzją. A tam wykonana została dokumentacja i wszelkie uzgodnienia były zrobione, tylko kosztorys inwestorski tej jednej toalety półautomatycznej wyniósł 215 000 zł. A w budżecie było przewidziane 155 000 zł, z czego kilkanaście tysięcy pochłonęła dokumentacja i wszelkie uzgodnienia z tym związane.

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI: Tu budżet znów niedoszacowany, jak to wszystkie nasze zadania. Ja jestem za toaletami. Chyba będziemy kontynuowali remont tego budynku, tej toalety. Ale tam na pewno by była potrzebna. 3 km miasta i nie ma toalet.

Radny KAZIMIERZ MAJCHER: Jesteśmy przy temacie toalet, ja chciałbym tylko zaznaczyć taką sprawę, że inwestowanie w obecne toalety jest bez sensu, dlatego że te toalety są otwarte w godzinach kiedy jest otwarty Urząd. Na razie jest jak jest i w tej chwili po prostu te toalety mają taki czas pracy jaki mają. Druga sprawa jeszcze do Pana Radka Stępińskiego, wykorzystam jego obecność. Ja poruszałem na ostatniej sesji, pytałem się Pana Burmistrza o drzewo, które jest na ulicy Kościuszki. Jest pochylone, jest to wierzba. Tam są chyba 4 słupy i ta wierzba zagraża, bo ona się rozrosła i teraz przy jakichś wichurach, takich pogodach niestabilnych, może po prostu się przewrócić i może uszkodzić te trakcje elektryczne. Ja mam taką prośbę do Pana Panie Radku, żeby tę sprawę zbadać, bo mieszkańcy mi to zgłosili po prostu i chciałbym, żeby Państwo jako fachowcy się wyrazili. Czy nawet wyciąć to drzewo jak będzie konieczność taka, jeśli to zagraża bezpieczeństwu. Dziękuję.

Zastępca Naczelnika Wydz. IM RADOSŁAW STĘPIŃSKI: Dobrze, przyjrzymy się i zobaczymy co się da z tym zrobić.

Radny JERZY TRACZ: A teraz bardzo ważne, najważniejsze. Następuje wycinka drzew. Społeczeństwo pyta, kiedy będą nowe nasadzenia? Żądają, życzą sobie, chcą naprawdę żyć w mieście, gdzie będzie można zdrowo oddychać, gdzie będzie niwelowane te zanieczyszczone powietrze przez spaliny i pyły zawieszane. Drzewo wchłania pył, tłumi hałas i działa jako naturalny filtr oczyszczający powietrze. W mieście robi się już betonowy świat - pustynia, to się czuje, czuje się w mieście tę pustynię. Także jest to nasz obowiązek przypatrzenia się pogarszaniu równowagi biologicznej. I jak wycinamy, to uzupełniamy, bo my jesteśmy częścią przyrody. Jak znikną drzewa, zginie ostatnia pszczoła, nie ma człowieka.

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI: Panie Jurku wejść w słowo, ale gdybyśmy nie weryfikowali i trochę brali na swoje ryzyko, przy ulicy Lipowej dzisiaj już nie byłoby żadnej lipy. Tak mieszkańcy, tak społeczeństwo chce drzew na tej ulicy. Chcieliby mnie zmusić, żebym wyciął po kolei wszystkie te drzewa. Na szczęście mogę się opiniować konserwatorem, Panią Słowikowską, bo tak bym zginął już dawno.

Radna EWA GRABEK: Może Panowie mi podpowiedzą. Bo jest bardzo duży problem, w tej chwili wiemy o tym wszyscy, z zanieczyszczeniem powietrza związanym z opalaniem, z ogrzewaniem domów jednorodzinnych. Najgorszym problemem jest osiedle Kopernika, ogromne zanieczyszczenie powietrza. Tam nawet niektórzy mieszkańcy mi zgłaszają, z którego komina taki czarny dym wychodzi, jeden na drugiego donosi. Na przykład hotel „Relax”, który tam jest. Tam czy lato, czy zima, to czarny dym z komina bucha. Do kogo mam

się zgłosić z tym problemem? Kto to skontroluje? Bo mieszkańcy przychodzą do mnie do domu i mówią mi jasno i wyraźnie, żeby rozwiązać ten problem, właśnie tego hotelu. To jest ogromny problem. Ci którzy mieszkają w pobliżu, nie mają czym oddychać.

Zastępca Naczelnika Wydz. IM RADOSŁAW STĘPIŃSKI: W chwili obecnej w związku z tym, że Straż Miejska została zlikwidowana, a oni jako służba mundurowa mogli takiej kontroli dokonać, oczywiście w ograniczonym zakresie, ponieważ nie mieli odpowiednich narzędzi, żeby sprawdzić to, czyli tych czujników, mierników itd. Natomiast fizycznie mogli wejść. W tym momencie może to zrobić Wojewódzka Inspekcja Ochrony Środowiska. Trzeba takiego zgłoszenia dokonać, ze wskazaniem miejsca. Tylko że oni życzą sobie tak, żebyśmy wskazali miejsce, z czym nie ma większego problemu oczywiście, ale również dzień i godzinę kontroli, kiedy oni mają przyjechać. No nie jesteśmy w stanie z wyprzedzeniem dwu- czy trzydniowym stwierdzić, że o godzinie 18:00 na tej posesji będzie taki dym leciał. Ale oni tego żądają. I w takim przypadku, jeżeli coś takiego zgłosimy, odpowiednie przeszkolone osoby z odpowiednim sprzętem przyjeżdżają i badają po prostu tymi urządzeniami zawartość, oczywiście nie w pełnym składzie, ale taką, która pozwala im określić, czy to jest niebezpieczne itd. Oni mają do tego uprawnienia.

Radna EWA GRABEK: Jak nie rozwiążemy problemu tego spalania na osiedlu, wszyscy będziemy chorować i umierać. Taki to wygląda, bo zanieczyszczenie jest straszne, ogromne, nie ma czym oddychać w tej chwili.

Zastępca Naczelnika Wydz. IM RADOSŁAW STĘPIŃSKI: Musi się też i świadomość ludzka zmienić w tym zakresie.

Radna EWA GRABEK: Tak, to trzeba promować i pisać w „Lubartowiaku”.

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI: Wróćmy do omawianego zagadnienia. Wydaje mi się, że zadania inwestycyjne były zrealizowane w tym roku, z wyjątkiem tych dwóch zadań, gdzie przeciągnęły się projekty. Także wydaje mi się, że jest dobrze.

Zastępca Naczelnika Wydz. IM RADOSŁAW STĘPIŃSKI: Z przyczyn obiektywnych po prostu nie byliśmy w stanie ich zrealizować, mimo naszych starań, ale nie udało się.

Więcej głosów w tym punkcie nie było, zatem Przewodniczący Komisji przeszedł do realizacji pkt. 6 porządku posiedzenia dzisiejszej Komisji.

Ad.6

Wolne wnioski.

Wolnych wniosków nie zgłoszono. Przewodniczący podziękował zebranych i zamknął posiedzenie Komisji Infrastruktury Technicznej i Ochrony Środowiska w dniu 14 grudnia 2017r.

Na tym protokół zakończono.

Protokołowała:

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI

GRZEGORZ JAWORSKI